

# HISTORIA DWÓCH ARESZTOWAŃ PRZEMYSKIEGO BISKUPA GRECKOKATOLICKIEGO JOZAFATA KOCYŁOWSKIEGO

**27 lipca 1944 r. do Przemyśla wkroczyły oddziały wojsk radzieckich. 9 września został zawarty układ między PKWN a USRR, dotyczący repatriacji obywateli „narodowości ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej i rusińskiej”. Dokument ten zakładał tak zwaną dobrowolną ewakuację ludności; w istocie repatriacja stała się przymusem wspieranym przez organy państwowe zarówno po jednej, jak i drugiej stronie granicy.**

Po wyznaczeniu nowej granicy między Polską a ZSRR z 640 parafii greckokatolickiej diecezji przemyskiej po stronie polskiej znalazły się 223 parafie wraz ze stolicą diecezji Przemyślem. Ponieważ ludność ukraińska sprzeciwiała się przesiedleniom, stosowano różne formy nacisku na duchowieństwo greckokatolickie w celu wywołania poparcia dla działań władz. Zastępca głównego pełnomocnika rządu USRR ds. repatriacji Ukraińców T. Kalnenko starał się zdyskredytować przemyskiego ordynariusza greckokatolickiego bp. Jozafata Kocyłowskiego w oczach sekretarza KC KP(b) Ukrainy D. Dorodczenki oraz ministra spraw wewnętrznych Ukrainy W. Riasnego. 20 listopada 1944 r. Kalnenko powiadomił swoich zwierzchników, że „[...] biskup przemyski [...], według niesprawdzonych informacji, jest członkiem okręgowego prowidu OUN, wydał polecenie duchowieństwu, aby wszystkimi dostępnymi środkami przeciwdziałało ewakuacji ukraińskiej ludności”.

Na reakcję nie trzeba było długo czekać. W grudniu 1944 r. u bp. Kocyłowskiego zjawili się pełnomocnik rządu USRR ds. repatriacji Ukraińców z powiatu przemyskiego Tyszczenko oraz przedstawiciel sztabu I frontu ukraińskiego mjr Łysohub i zastępca komendanta wojskowego Przemyśla mjr Wierszynin. Wizyta miała ścisły związek z kwestią przesiedleń. Domagali się od biskupa udzielenia księżom zgody na wyjazd do USRR. Biskup odmówił, stwierdzając, iż księża są związani przysięgą i każdorazowy wyjazd wymaga sankcji Stolicy Apostolskiej. Nakłaniano również biskupa, aby wydał do wiernych odezwę o repatriacji i sam podpisał pismo o dobrowolnym repatriowaniu. Kocyłowski był jednak nieugięty.

11 kwietnia 1945 r. władze radzieckie aresztowały metropolitę lwowskiego Josyfa Slipyja oraz pozostałych biskupów greckokatolickich na Ukrainie Radzieckiej. Przygotowania do całkowitej likwidacji Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie przybrały na sile. Zaniepokojeni tym biskupi polscy, pamiętając postawę władzy przemyskiego w czasie wojny, starali się uchronić bp. Kocyłowskiego przed represjami. Kocyłowski natomiast, wiedząc o deportacji do USRR wielu księży greckokatolickich, napisał 19 marca 1945 r. list do rzymskokatolickiego ordynariusza przemyskiego, bp. Bardy: „Zechce duchowieństwo w wypadku niebezpieczeństwa chronić cerkwie i Najświętszy Sakrament przed profanacją. Gdyby któryś z proboszczów greckokatolickich prosił o opiekę nad cerkwią i oddał klucze, niech duchowieństwo nie odmawia tej przysługi”.

### **Areszt po raz pierwszy**

20 września 1945 r. polskie władze bezpieczeństwa aresztowały bp. Kocyłowskiego i umieściły go w więzieniu w rzeszowskim zamku, prawdopodobnie bez porozumienia z siłami bezpieczeństwa ZSRR. W związku z tym biskupi polscy postanowili na wspólnej konferencji w Częstochowie 3–4 października 1945 r. wziąć w opiekę kapłanów unickich, którzy w wyniku wojny znaleźli się na terenie Polski poza własnymi diecezjami. W rzeszowskim więzieniu wraz z bp. Kocyłowskim został osadzony członek kapituły, ks. Wasyl Hrynyk. Władze usiłowały oskarżyć biskupa o współpracę z Niemcami oraz dostarczanie chleba więźniom ukraińskim przetrzymywanym w Przemyślu. Nie znajdując jednak dowodów niezbędnych do wytoczenia biskupowi procesu, 18 stycznia 1946 r. polskie organy bezpieczeństwa przekazały go wraz z ks. Hrynykiem organom NKWD w Szegini znajdującej się po stronie radzieckiej. Jak się okazało, funkcjonariusze radzieccy nic nie wiedzieli o przyjeździe biskupa przemyskiego. Obaj więźniowie zostali ulokowani w Mościskach, gdzie mieli względną swobodę; mogli odprawiać Mszę św. Biskupowi przedstawiono alternatywę: albo przejście na prawosławie, albo wywózka na Sybir. Kocyłowski odpowiedział: „Trudno, skoro tak musi być, wywieźcie choćby i dzisiaj, ja inaczej nie zrobię”. 24 stycznia żołnierze radzieccy przewieźli więźniów z powrotem do Przemyśla. Ks. Hrynyk twierdził, że stało się to z powodu zbliżających się wyborów do Rady Najwyższej ZSRR i obawy, że „[...] nieodpowiednie postąpienie mogłoby doprowadzić do ostrej konfrontacji z banderowcami, a tego bolszewicy chcieli wtedy uniknąć”. W Przemyślu funkcjonariusze NKWD i UB często nachodzili pałac biskupi; sprawdzali, czy biskup jest na miejscu. Podczas jednej z wizyt przeprowadzili gruntowną rewizję.

### **Zerwać więzy**

Tymczasem od 8–10 marca 1946 r. we Lwowie odbywał się pseudosynod Cerkwi greckokatolickiej, na którym uchwalono zerwanie więzów z Rzymem i oddanie się grekokatolików pod jurysdykcję Patriarchatu w Moskwie. Cerkiew greckokatolicka na Ukrainie oficjalnie została zlikwidowana, toteż hierarchia i resztki struktur Kościoła unickiego w Polsce przeszkadzały już nie tylko władzom polskim,

ale także ich mocodawcom w Moskwie. Nie uległo wątpliwości, że władze wystąpią przeciwko jedynym pozostającym na wolności biskupom greckokatolickim w Polsce. W tej sytuacji siły bezpieczeństwa Polski i ZSRR uzgodniły działania. Przemysł nazwano „cytadelą łątyństwa, czyli przywiązania i wierności do Stolicy Apostolskiej”. Episkopat starał się jeszcze zatrzymać bieg wydarzeń. Biskupi, wśród których znalazł się również Kocyłowski, zebrali się na konferencji w Częstochowie (22–24 czerwca), gdzie ułożyli memoriał do władz polskich, zawiadamiając w nim o przynależności greckokatolickiego biskupa przemyskiego do episkopatu Polski. Działania te jednak nie przyniosły oczekiwanego skutku.

Mimo zakończenia zasadniczej fazy przesiedleń, na terenie powiatu przemyskiego pozostało jeszcze wiele rodzin ukraińskich oraz 59 księży greckokatolickich, którzy odmawiali wyjazdu na Ukrainę Radziecką. 11 kwietnia w Przemyśle odbyła się narada na temat przesiedleń, w której uczestniczyli: wojewoda rzeszowski Roman Gesing, przedstawiciel Ministerstwa Administracji Publicznej, pełnomocnicy ds. repatriacji, dowódcy oddziałów bezpieczeństwa i wojska oraz tajny doradca wojewody rzeszowskiego ds. bezpieczeństwa, płk NKWD M. Nowikow. Uczestnicy narady, pod naciskiem wojewody, zarzucili bp. Kocyłowskiemu uniemożliwianie dalszej repatriacji i zaproponowali, aby deportować biskupa do USRR, powołując się na układ PKWN–USRR z 9 września 1944 r. Płk Nowikow zobowiązał się przygotować akcję. Ordynariusz przemyski, spodziewając się powtórnego aresztowania, napisał krótkie oświadczenie: „W przypadku mojego aresztowania i zesłania proszę dobitnie powiadomić Ojca Świętego, że swoją przysięgę wierności i oddania Mu do ostatniego tchu, do ostatniego uderzenia mojego serca dochowam. Oddaję się w jego ręce i proszę o Ojcowskie Błogosławieństwo”. 25 czerwca, na dzień przed aresztowaniem, bp. Kocyłowskiego poinformowano o rozkazie aresztowania i deportacji do ZSRR (podstuchano rozmowę oficerów UB i NKWD na ten temat). Ks. Hrynyk doradzał biskupowi ucieczkę, ale ten nie chciał o niej słyszeć, powołując się na wierność Stolicy Apostolskiej.

## Drugie aresztowanie

Aresztowanie nastąpiło 26 czerwca 1946 r. Akcją dowodził płk Nowikow. Biskup Kocyłowski nie chciał dobrowolnie opuścić pałacu. Żołnierze wynieśli go na fotelu i wsadzili na ciężarówkę pokrytą plandeką, naśmiewali się przy tym i pytali biskupa, dlaczego UPA nie bierze go w obronę. Następnie przewieziono ordynariusza przemyskiego na stację kolejową w Bakońcyczach, gdzie stał już pociąg zapełniony Ukraińcami. Dwa dni później został aresztowany wraz z kanonikami kapitulnymi sufragan greckokatolicki bp Hryhorij Łakota. Kocyłowski został przekazany funkcjonariuszom NKWD i przewieziony do lwowskiego więzienia. Kategorycznie odmawiał wzięcia udziału w procesie sądowym, powołując się na swoje polskie obywatelstwo. Mimo to zarówno jemu, jak i sufraganowi przemyskiemu wytoczono proces, oskarżając o zdradę narodu ukraińskiego, współpracę z hitlerowcami i szpiegostwo na rzecz Watykanu. Po procesie bp Kocyłowski trafił do

podkijowskiego łągru we wsi Czapajewka, gdzie zmarł w wieku przeszło 74 lat 17 listopada 1947 roku. Biskup Hryhorij Łakota został skazany na 10 lat łągrów (zmarł 12 listopada 1950 r. w szpitalu obozowym w miejscowości Abezi koło Workuty).

*Josyf Kocyłowski (3 marca 1876–17 listopada 1947) urodził się w Pakoszówce koło Sanoka. W 1901 rozpoczął studia w Collegium Ruthenum w Rzymie, które ukończył w 1907. Został wyświęcony na kapłana; w 1911 wstąpił do nowicjatu bazylianów i tam przybrał imię Jozafat. 23 sierpnia 1917 Jozafat Kocyłowski został konsekrowany na biskupa i objął grekokatolicką diecezję przemyską. Początkowo, po uzyskaniu przez Polskę niepodległości, Kocyłowski był niechętny wobec władz polskich. Po 1923 grekokatolicki biskup przemyski podejmował próby pogodzenia interesów narodowych z lojalnością wobec państwa polskiego; ściśle współpracował z episkopatem rzymskokatolickim. W trudnych latach drugiej wojny światowej starał się łągodzić konflikty ukraińsko-polskie. Aresztowany przez funkcjonariuszy UB w 1945, a następnie wypuszczony, został ponownie aresztowany przy współudziale NKWD i deportowany do ZSRR, gdzie zmarł w łągrze w Czapajewce koło Kijowa.*

*W 2001 r. podczas pielgrzymki na Ukrainę Ojciec Święty Jan Paweł II zaliczył bp. Jozafata Kocyłowskiego wraz z innymi duchownymi w poczet błogosławionych.*



Chrystus Król, środkowa część oprawy Ewangeliarza grekokatolickiego